

Sygn. akt I Ca 393/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 października 2015 r.

Sąd Okręgowy w Elblągu I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSO Teresa Zawistowska

Sędziowie: SO Aleksandra Ratkowska (spr.)

SO Krzysztof Nowaczyński

Protokolant: st. sekr. sąd. Bożena Zych

po rozpoznaniu w dniu 28 października 2015 r. w Elblągu

na rozprawie

sprawy z powództwa B. T. (1)

przeciwko M. L.

o zapłatę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Rejonowego w Ostródzie

z dnia 10 czerwca 2015 r., sygn. akt I C 1252/13

1. oddała apelację;

2. zasądza od powódki B. T. (1) na rzecz pozwanego M. L. kwotę 1.385,50 zł (jeden tysiąc trzysta osiemdziesiąt pięć złotych pięćdziesiąt groszy) tytułem zwrotu kosztów procesu za drugą instancję.

Sygn. akt I Ca 393/15

UZASADNIENIE

Powódka B. T. (1) domagała się zasądzenia od pozwanego M. L. kwoty 40.954,70 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 01 lipca 2013 r. do dnia zapłaty, na którą składało się 40.000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę powódki związaną z następstwami wypadku, jaki miał miejsce w dniu 26 grudnia 2010 r. oraz 954,70 zł tytułem odszkodowania za poniesione koszty leczenia nabytych urazów. Powódka domagała się także zasądzenia na swoją rzecz od pozwanego kosztów procesu według norm prawem przepisanych.

Pozwany domagał się oddalenia powództwa oraz zasądzenia na jego rzecz kosztów procesu według norm prawem przepisanych.

Sąd Rejonowy w Ostródzie wyrokiem z dnia 10 czerwca 2015 r. oddalił powództwo i zasądził od powódki na rzecz pozwanego kwotę 4.806,46 zł tytułem zwrotu kosztów procesu oraz nakazał ściągnąć od powódki na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Ostródzie kwotę 354,50 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych .

Sąd pierwszej instancji ustalił, iż pozwany M. L. prowadzi działalność gospodarczą w Ł. od około 2000 roku. Posiada kilka sklepów spożywczych na terenie Gminy O. i Gminy Miejskiej O., w tym jeden w Ł., na działce oznaczonej numerem ewidencyjnym (...) o powierzchni 0,052 hektara, którego jest właścicielem. Obok nieruchomości znajdują się inne działki, między innymi (...) i (...) których właścicielem jest Gmina Ł.. Działka numer (...) i działka (...) zabudowane są razem jednokondygnacyjnym budynkiem handlowym, w którym funkcjonuje sklep prowadzony przez pozwanego. Obie nieruchomości zostały sprzedane, począwszy od 30 sierpnia 1996 roku, jako zabudowane pawilonem handlowym, sklepem o powierzchni użytkowej 65 metrów kwadratowych. Działka gminna numer (...) jest drogą. Do sklepu znajdującego się w Ł. prowadzi schodek, który znajduje się na działce (...), stanowiącej własność Gminy Ł.. Jednak schodek ten przynależy do nieruchomości pozwanego i służy jako wejście do sklepu. Przy sklepie pozwanego znajduje się remiza strażacka oraz, niespełna 5 metrów od sklepu, przystanek autobusowy. W czasie zimy pracownicy pozwanego mają obowiązek odśnieżają wejście do sklepu, w tym prowadzący do niego schodek. Sklep pozwanego wyposażony jest w miotłę, haczkę, łopatkę do odśnieżania oraz piasek i sól. W dniu 26 grudnia 2010 r. schody do sklepu pozwanego były odśnieżone, na schodach była przymocowana gumowa wycieraczka, za pomocą metalowego zabezpieczenia, która została zakupiona przez pozwanego w dniu 18 grudnia 2010 roku, to jest 8 dni przed zdarzeniem. Otwór drzwiowy, w którym osadzono ościeżnicę drzwi wejściowych do sklepu mierzy 95 centymetrów i nie był przebudowany. Na schodku położone były płytki typu gres o wymiarach 30x30 centymetrów, płytki nie były szklione, nie są też karbowane, ale wskazują szorstką powierzchnię, bez oznakowania symbolem R antypoślizgowości, jednak można je zaliczyć do płytek antypoślizgowych klasy R.. Ponadto płytki te są mrozoodporne. Dodatkowo antypoślizgowość zapewnia także wycieraczka gumowa z otworami, typu ażurowego, ułożona od progu drzwi do krawędzi stopnia schodka. Krawędź stopnia jest wzmocniona listwą metalową o karbowanej krawędzi. Wysokość stopnia schodka wynosi od 13 do 16 centymetrów, różnica wysokości stopnia wynika z lekkiego spadku terenu, o około 2 procent, z kierunku budynku remizy Straży Pożarnej. Pomimo widocznego spadku terenu, wysokość stopnia schodka z każdej strony mieści się w normie i nie przekracza 19 centymetrów. Stopień schodka nie został przebudowany i pozostaje taki sam, jaki był od 2009 r.. Użyte materiały i zastosowane rozwiązania spełniają wymagania antypoślizgowe, określone w przepisach BHP. Nad wejściem do sklepu znajduje się zadaszenie z założoną rynną, która wystaje poza zewnętrzną ścianę sklepu na odległość około 110 centymetrów. Konstrukcja stopnia prowadzącego do sklepu pozwanego, położonego w Ł. przy ulicy (...), w całości spełnia kryteria określone w przepisach BHP. W dniu 26 grudnia 2010 roku przy obsłudze klientów pozwanemu pomagała siostra J. L. oraz żona pozwanego, E. L.. Sklep był otwarty od godziny 10 do 18. W tym właśnie dniu, około godziny 12, B. T. (2), w okolicach przystanku autobusowego, remizy strażackiej oraz sklepu (...), uległa wypadkowi polegającemu na poślizgnięciu się na śliskiej powierzchni. W następstwie tego powódka upadła, doznając złamania rzepki prawej, co wymagało specjalistycznego leczenia. Powódka przebywała w szpitalu w O. od 26 do 30 grudnia 2010 roku, z rozpoznaniem złamania rzepki prawej z przemieszczeniem odłamów, co wymagało otwartej repozycji i stabilizacji dwiema śrubami korowymi, tutora gipsowego oraz leczenia farmakologicznego. W dniu 30 grudnia 2010 r. powódka została wypisana ze szpitala z zaleceniem dalszego leczenia w poradni ortopedycznej, unieruchomieniem gipsowym na okres sześciu tygodni oraz odciążaniem kończyny dolnej prawej. Powódka kontynuowała dalsze leczenie w poradni chirurgii urazowo - ortopedycznej w Centrum (...) w O., gdzie wykonała 9 udokumentowanych wizyt, pierwszą w dniu 11 stycznia 2011 roku, a ostatnią 27 września 2011 roku. W dniu 8 lutego 2011 roku usunięto powódce unieruchomienie gipsowe. Następnie powódka, w dniu 16 czerwca 2011 roku została przyjęta na oddział rehabilitacji szpitala w M., gdzie zastosowano u niej kinezyterapię, fizykoterapię i farmakoterapię. W dniu 7 lipca 2011 roku została wypisana do domu, z poprawą, z rozpoznaniem przykurczu stawu kolanowego prawego oraz stanu po leczeniu operacyjnym złamania rzepki prawej. W dniu 26 lipca 2011 roku powódce usunięto zespolenie, zaś w dniu 1 grudnia 2012 roku miała wykonany zabieg operacyjny, polegający na usunięciu dwóch śrub korowych z rzepki prawej. Powódka w czasie leczenia zażywała leki przeciwbólowe. Aktualnie powódka zgłasza dolegliwości bólowe stawu kolanowego prawego, występujące po przemęczeniu kolana i na zmianę pogody. Bóle mają charakter rwący. Są zlokalizowane po stronie

bocznej rzepki i występują przeciętnie dwa, trzy razy w tygodniu. Ponadto powódce drętwieje łydka i lewe udo. Obecnie powódka nie wymaga żadnego leczenia, bądź rehabilitacji. W wyniku przebytego urazu, powódka doznała uszczerbku na zdrowiu w wysokości dziesięciu procent. Stan miejscowy i ogólny powódki jest utrwalony, stabilny, a w przyszłości nie przewiduje się jego istotnej poprawy, bądź pogorszenia. W czasie leczenia powódka nie wymagała pomocy w czynnościach samoobsługowych. Natomiast wymagała pomocy w takich czynnościach jak: sprzątanie, zakupy. Przez cały okres unieruchomienia kończyny dolnej prawej, w opatrunku gipsowym, mogła mieć trudności w poruszaniu się środkami komunikacji publicznej. Przez okres 8 tygodni była niezdolna do jakiegokolwiek pracy fizycznej, a przez okres około 12 tygodni, do wykonania ciężkiej pracy fizycznej. Stan stopnia schodka na dzień 30 grudnia 2010 roku, to jest 4 dni po wypadku wskazuje, że listwa podłogowa znajdująca się na krawędzi schodka, ułożona poprzecznie do kierunku ruchu, zapobiegająca poślizgnięciu się, jako element wystający i może powodować jedynie potknięcie się.

Sąd pierwszej instancji doszedł do wniosku, iż w tak ustalonym stanie faktycznym powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie. Na podstawie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego Sąd a quo doszedł do przekonania, iż w istocie w dniu 26 grudnia 2010 r. doszło do upadku powódki, w wyniku którego doznała ona wskazywanych obrażeń ciała, jednak nie można było uznać, iż do wypadku doszło w miejscu wskazywanym przez powódkę, tj. na schodku prowadzącym do sklepu pozwanego. Materiał dowodowy zgromadzony w sprawie pozwalał na przyjęcie, iż do upadku powódki doszło na ulicy (...) w Ł., w okolicach remizy strażackiej, przystanku autobusowego i sklepu spożywczego pozwanego.

Okoliczności podawane przez powódkę co do miejsca zdarzenia, nie znalazły potwierdzenia w zeznaniach zawnioskowanych przez nią świadków tj. K. B., W. B. (1), A. D. oraz M. C.. Dwaj pierwsi to ratownicy medyczni udzielający powódce pomocy po upadku, którzy nie pamiętali w ogóle zdarzenia z udziałem powódki, miejsca gdzie miało do niego dojść oraz podjętych wtedy czynności, odwołując się jedynie do zapisów zawartych w karcie wyjazdu zespołu ratownictwa medycznego. A. D. zaznaczyła, iż nie była naocznym świadkiem upadku powódki, nie widziała samego momentu powstania zdarzenia, zaś treść oświadczenia złożonego pisemnie przez tego świadka odnośnie przebiegu zdarzenia z dnia 26 grudnia 2010 r. została spisana na prośbę powódki kilka miesięcy po zaistnieniu zdarzenia wypadkowego. Z kolei świadek M. C. zaprzeczył, jakoby udzielał powódce pomocy w dniu 26 grudnia 2010 r., podkreślając iż prawdopodobnie w sprawie zaszła zbieżność nazwisk z osobą, która rzeczywiście tej pomocy powódce bezpośrednio po wypadku jako pierwsza udzieliła. Sąd a quo wskazał jednocześnie, że świadkowie powołani przez stronę pozwaną, tj. S. P., B. K., R. P., E. L. i J. L., jednoznacznie stwierdzili, że schodek do sklepu był utrzymany w należyтым stanie, zawsze przed otwarciem sklepu pracownicy pozwanego sprawdzali stan nawierzchni przez sklepem, posypywali schodek piaskiem lub solą, przy czym pozwany, jako właściciel sklepu szczególnie tego pilnował. Z zeznań pracującej w dniu 26 grudnia 2010 r. w sklepie małżonki powoda E. L. wynikało, iż wiedziała ona o zdarzeniu z tego dnia, które miało miejsce gdzieś w pobliżu, gdyż mówili o tym klienci oraz świadek słyszała syrenę ambulansu, jednak świadek nie potrafiła precyzyjnie zlokalizować miejsca upadku powódki – wykluczając jednocześnie, że podała poszkodowanej w tym tabletki oraz napój do ich popicia po upadku.

Dalej wskazał Sąd pierwszej instancji, iż powołany w sprawie biegły z zakresu (...) określił, iż konstrukcja stopnia prowadzącego do sklepu pozwanego spełnia kryteria określone w przepisach BHP. Odpowiedni stopień antypoślizgowości zapewniać miała wycieraczka gumowa o ażurowej strukturze, ułożona u progu drzwi, ze wzmocnieniem w postaci karbowanej listwy metalowej oraz antypoślizgowy gres. Stopień schodka od dnia zaistnienia wypadku nie został przebudowany, użyte materiały i zastosowane rozwiązania, spełniają wymagania antypoślizgowe określone w przepisach BHP.

W ocenie Sądu Rejonowego powódka nie udowodniła, że zdarzenie miało miejsce bezpośrednio przy sklepie pozwanego, jak również nie wykazała, że pozwany ponosił odpowiedzialność za nie. Zgodnie z art. 5 ust. 1 pkt 4 Ustawy z dnia 13 września 1996 roku o utrzymaniu czystości i porządku w gminach, właściciele nieruchomości zapewniają utrzymanie czystości i porządku, między innymi przez uprzątnięcie błota, śniegu, lodu i innych zanieczyszczeń z chodników położonych wzdłuż nieruchomości, przy czym za taki chodnik uznaje się wydzieloną część drogi publicznej, służącą dla ruchu pieszego położoną bezpośrednio przy granicy nieruchomości. Zebrany w sprawie materiał dowodowy nie pozwalał na przypisanie pozwanemu jakiegokolwiek zaniedbania w zakresie utrzymania właściwej

nawierzchni schodka w okresie zimowym. Również podstawą dla przypisania pozwanemu odpowiedzialności nie mógł być art. 415 k.c., gdyż pozwanemu nie można było przypisać winy za zaistniałe w dniu 26 grudnia 2010 r. zdarzenie. Obowiązki pozwanego sprowadzały się, w szczególności do utrzymania schodka i terenu wokół sklepu w należyłym stanie. Realizując nałożony obowiązek M. L. korzystał z odpowiedniego zaplecza technicznego i personalnego, by w należyty sposób wywiązać się z nałożonych na niego obowiązków ustawowych.

Zaakcentował Sąd rejonowy, iż wniosek powódki o braku należytego wywiązywania się przez pozwanego z obowiązków – w postaci zaniechania w zakresie położenia na schodku wycieraczki antypoślizgowej – nie mógł wynikać z dokumentu w postaci fotografii zrobionej w dniu 30 grudnia 2010 r. Z jednej strony niemożliwym było ustalenie, w jakich okolicznościach powyższe zdjęcie zostało zrobione (pora dnia, warunki pogodowe), z drugiej strony na zdjęciu widoczne były ślady świadczące o chwilowym usunięciu wycieraczki z miejsca jej właściwego ułożenia na schodku – dla celów zrobienia tego zdjęcia, o czym świadczyły ślady obrazujące przesunięcie tego przedmiotu po częściowo mokrej nawierzchni schodka oraz ślady kurzu adekwatne do ażurowego wzoru wycieraczki. Nie mógł być to dowód na to, że w dniu wypadku powódki wycieraczki na schodku sklepu pozwanego nie było. Rozbieżności stanowisk samej powódki w zakresie wskazywania momentu upadku (przy wchodzeniu, następnie przy wychodzeniu ze sklepu), brak dowiedzenia przez nią tych okoliczności, z których wywodziła określone skutki prawne (zdeprecjonowanie mocy dowodowej zeznań powołanych przez nią świadków, w istocie z uwagi na brak obiektywnej wiedzy tych świadków o przebiegu zdarzenia) oraz całokształt okoliczności świadczących o tym, że pozwany należycie wywiązywał się z obowiązków w zakresie utrzymania wejścia do sklepu w warunkach zimowych, nie pozwalało na przypisanie mu odpowiedzialności za zdarzenie z dnia 26 grudnia 2010, a tym samym nie był on zobligowany do kompensaty krzywdy powódki stosownym zadośćuczynieniem, jak też zwrotu na jej rzecz poniesionych kosztów leczenia.

Sąd a quo pominął pozostałe wnioski dowodowe strony pozwanej: o uzupełniająca opinię biegłego J. P. – z uwagi na brak uiszczenia zaliczki na wydatki z tym związane, o przesłuchanie M. K. – z uwagi na brak wskazania adresu świadka, zaś o opinię biegłego z zakresu materiałoznawstwa – z uwagi na niecelowe wydłużanie postępowania w sprawie.

O kosztach procesu orzeczono zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik sprawy tj. na podstawie art. 98 § 1 k.p.c.

Powódka wniosła apelację od tego wyroku wniosła powódka, zaskarżając go w całości.

Zarzuciła Sądowi pierwszej instancji błąd w ustaleniach faktycznych wyrażający się w przyjęciu, iż powódka uległa wypadkowi w dniu 26 grudnia 2010 r. w okolicach przystanku autobusowego, remizy strażackiej oraz sklepu pozwanego, kiedy zdarzenie to należało miejscowo ograniczyć do schodka wejściowego do sklepu pozwanego. Ponadto w ocenie powódki Sąd a quo błędnie skonstatował, iż przedmiotowy schodek w dacie zdarzenia był odśnieżony oraz zapewniał wymogi antypoślizgowości.

Naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. było przejawem dowolnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, a w szczególności wniosków biegłego sądowego E. Ł., zeznań powódki i pozwanego oraz świadków A. D., J. L. i E. L..

Obraza art. 217 § 2 i 3 k.p.c. miała wynikać z bezpodstawnego pominięcia przez Sąd pierwszej instancji dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu materiałoznawstwa na okoliczność ustalenia, czy materiały użyte do wyłożenia wierzchniej powierzchni schodka wejściowego do sklepu pozwanego spełniały standardy antypoślizgowości.

Obraza art. 316 § 1 k.p.c. polegać miała na braku rozważenia okoliczności wynikających z całokształtu materiału dowodowego.

Powódka domagała się zmiany zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie powództwa w całości oraz zasądzenia kosztów procesu według norm prawem przepisanych, ewentualnie uchylecia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania. Zażądała przeprowadzenia przez Sąd ad quem dowodu z opinii biegłego z zakresu materiałoznawstwa.

W uzasadnieniu apelacji powódka stała na stanowisku, iż z zaferowanego przez nią materiału dowodowego wynikało wprost, że do jej upadku doszło na schodku prowadzącym do sklepu pozwanego. Zeznania powódki w tym zakresie poparte były zeznaniami naoczego świadka zdarzenia – A. D., którym Sąd pierwszej instancji bezzasadnie odmówił wiarygodności. W ocenie apelantki Sąd a quo niezasadnie oddalił jej wniosek o powołanie biegłego z zakresu materiałoznawstwa celem ustalenia czy płytki gresowe użyte do wyłożenia schodka przed sklepem powoda spełniały standardy materiału wykończeniowego pod względem antypoślizgowości – kiedy to ustalenia biegłego E. Ł. w ramach wniosków opinii wydanej w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji nie były w tym zakresie spójne i nie zostały uzupełnione w zestawieniu ze zgłoszonymi przez apelantkę zarzutami do opinii. Zdaniem apelantki Sąd pierwszej instancji niezasadnie zdeprecjonował walor dowodowy dokumentu w postaci zdjęcia schodka sklepu pozwanego wykonanego w dniu 30 grudnia 2010 r. – kiedy to z obrazu tego wynika, że wbrew zapewnieniom pozwanego, stan nawierzchni wokół schodka nie był należycie uprzątnięty i zalegał przy schodku śnieg, zaś sama okoliczność braku wycieraczki była następstwem działania pracowników pozwanego, którzy w obawie o kradzież tego elementu „wciągali” ją na noc do sklepu. W ocenie skarżącej także usytuowanie listwy karbowanej metalowej na schodku wejściowym nie mogło być postrzegane w kategoriach poprawy bezpieczeństwa wchodzących/wychodzących, kiedy to istniała obawa zahaczenia o nią obuwiem i rodziło to niebezpieczeństwo upadku.

Pozwany w odpowiedzi na apelację powódki domagał się jej oddalenia oraz zasądzenia kosztów procesu według złożonego spisu, oddalenia wniosku dowodowego powódki o biegłego z zakresu materiałoznawstwa, a próbując w pełnym zakresie ustalenia Sądu pierwszej instancji oraz następczą ocenę całokształtu materiału dowodowego.

Sąd Okręgowy ustalił i zważył, co następuje:

W ocenie Sądu Okręgowego w Elblągu apelacja powódki pozbawiona była uzasadnionych podstaw. Ustalenia poczynione przez Sąd pierwszej instancji w zakresie okoliczności składających się na stan faktyczny sprawy były prawidłowe, podobnie jak następcza ocena merytoryczna żądań zgłaszanych przez powódkę pozwem. Dokonana przez Sąd Rejonowy w Ostródzie ocena materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie pozbawiona była cech dowolności, wręcz przeciwnie - podano w sposób precyzyjny wszelkie okoliczności jakie przemawiały za przypisaniem określonym dowodom waloru wiarygodności, z jednoczesną deprecjacją mocy dowodowej pozostałych.

Głównym zarzutem apelacji powódka czyni naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dowolną ocenę całokształtu zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego.

Jeżeli z materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 12 sierpnia 2015 r., III AUa 415/15, System Informacji Prawnej Lex Omega nr 1781931).

Zatem dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie wystarcza stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest tu wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie sądu w tym zakresie. W szczególności skarżący powinien wskazać, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłuszne im je przyznając (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi dnia 29 lipca 2015 r., I ACa 128/15, System Informacji Prawnej Lex Omega nr 1789963).

Powódka w istocie tego nie czyni. Formulowane przez nią zarzuty są emanacją polemiki z ustaleniami poczynionymi przez Sąd a quo, których powódka nie akceptuje. Nie świadczy to jednak o dowolności ocen Sądu Rejonowego w Ostródzie, braku logiki w wywodach czynionych w motywach uzasadnienia skarżonego orzeczenia przemawiających

za oddaleniem powództwa czy w końcu rozstrzygnięciu o kwestiach kluczowych z punktu widzenia żądań pozwu w sposób sprzeczny z zasadami doświadczenia życiowego.

Przede wszystkim zauważyć należy, iż powódka – wbrew swemu stanowisku forsowanemu w toku całego postępowania – nie zdołała dowieść głównej okoliczności, z której wywodziła skutki prawne, tj. jakoby do jej upadku miało dojść w obrębie schodka wejściowego do sklepu pozwanego. Powódka dla dowiedzenia okoliczności z tym związanych zawnioskowała o przesłuchanie świadków W. B. (2), K. B., A. D. oraz M. H.. Dwaj pierwsi wymienieni świadkowie – ratownicy medyczni stanowiący skład zespołu ratunkowego ambulansu, którzy udzielali powódce pomocy w dniu 26 grudnia 2010 r. – w ogóle nie pamiętali okoliczności zdarzenia, osoby powódki, miejsca jej upadku. Świadczyli ci podkreślali, że z uwagi na mnogość interwencji zawodowych o podobnym charakterze w okresie ponad trzech lat od wypadku powódki, nie są w stanie w żadnym zakresie odtworzyć przebiegu interwencji z dnia 26 grudnia 2010 r.

Dalej wskazać należy, iż powódka jednym z dokumentów włączonych w poczet materiału dowodowego uczyniła pisemne oświadczenie A. D., nie opatrzone datą, z którego treści wynikało, iż A. D. była naocznym świadkiem zdarzenia z dnia 26 grudnia 2010 r. jakie miało miejsce „przy sklepie (...) w Ł.” i widziała jak powódka poślizgnęła się na oblodzonym schodku, a jakiś mężczyzna udzielał powódce pomocy (k.13). Jednakże już w złożonych w charakterze świadka zeznaniach A. D. wskazała, że samego momentu upadku powódki nie widziała, przysłała na miejsce w chwili kiedy powódce była udzielana już pomoc przez nieznanego jej mężczyznę, o tym że do upadku doszło na schodku dowiedziała się od samej powódki. Jednocześnie przywołane powyżej pisemne oświadczenie A. D. napisała kilka miesięcy po wypadku powódki, na prośbę samej powódki, która to wskazała także świadkowi co ma być w tym oświadczeniu zawarte (k.144).

W końcu z zeznań świadka M. C. wynikało, iż w ogóle nie był on świadkiem upadku powódki z dnia 26 grudnia 2010 r., nie kojarzył aby to on wzywał pogotowie dla powódki w związku z zaistniałym zdarzeniem, nie robi zakupów w sklepie pozwanego, stąd też raczej świadek wykluczył swą obecność na miejscu zdarzenia. Jednocześnie padła sugestia co do możliwości zbieżności personaliów tego świadka z inną osobą, która w rzeczywistości była świadkiem tego zdarzenia. W ramach postępowania przed Sądem pierwszej instancji podejmowane były próby ustalenia, kto mógł tym świadkiem być, jednakże finalnie powódka – reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika procesowego – wniosku dowodowego w tym zakresie skutecznie nie złożyła.

Reasumując ten fragment rozważań, zarzut powódki podnoszony w apelacji, iż Sąd pierwszej instancji niezasadnie odmówił wiarygodności przedstawionym dowodom co do samego miejsca upadku okazał się całkowicie chybiony. Dwaj ratownicy medyczni w ogóle zdarzenia nie pamiętali, zeznania A. D. przeczą oświadczeniu pisemnemu tego świadka, złożonemu na prośbę powódki, a dodatkowo wynika z nich brak wiedzy o fazie zdarzenia związanej z samym momentem upadku. Z kolei świadek M. C. okazał się mężczyzną, którego na miejscu zdarzenia w ogóle nie było. W końcu zaakcentować trzeba rozbieżność stanowisk samej powódki w kontekście „relacjonowania” okoliczności upadku, które w pozwie, informacyjnym przesłuchaniu powódki oraz podczas składania przez nią zeznań w charakterze strony swoiście ewoluowały – raz powódka miała upaść wchodząc do sklepu, raz z niego wychodząc, następnie przyczyny upadku upatrywała apelantka w oblodzeniu schodka, a w końcu niewłaściwej klasie antypoślizgowości płytek gresowych użytych do wyłożenia schodka i zaleganiu na nim śniegu. Sąd odwoławczy aprobuje stanowisko wyrażone przez Sąd pierwszej instancji, którym ten odmówił znaczenia dowodowego w sprawie dokumentacji fotograficznej obrazującej stan schodka wejściowego do sklepu pozwanego w dniu 30 grudnia 2010 r. Przede wszystkim fotografia obrazuje stan schodka cztery dni po zdarzeniu wypadkowym z udziałem powódki – co mając na uwadze zimową porę roku w jakiej doszło do zdarzenia uzasadnia wnioski, że warunki pogodowe mogły się diametralnie zmienić i być różnymi od tych z daty wypadku. Po wtóre wskazać trzeba, że sam brak wycieraczki na załączonej fotografii w dacie zrobienia zdjęcia, nie dowodzi okoliczności, że takowej w dniu wypadku nie było na schodku. Po trzecie zaś usprawiedliwionymi są twierdzenia Sądu pierwszej instancji odnośnie możliwości usunięcia samej wycieraczki z pola obiektywu aparatu fotograficznego jedynie na czas wykonania zdjęcia – o czym przekonują ślady pozostawione na płytkach gresowych oraz uwidocznione elementy zabrudzenia schodka, o ażurowej strukturze, odpowiadającej wzorowi wycieraczki. Pozwany złożył dokument w postaci faktury Vat świadczącej o zakupie nowej

wycieraczki kilka dni przed zdarzeniem wypadkowym, za pomocą zeznań zawnioskowanych przez niego świadków potwierdzona została okoliczność jej montażu na schodku przed wypadkiem powódki, jak również powódka nie zdołała wykazać, iż wycieraczka była w określonych porach usuwana ze schodka w obawie o niebezpieczeństwo jej kradzieży. Nie znalazła potwierdzenia w żadnym zakresie okoliczność, iż wycieraczka bezpośrednio po upadku powódki została „wyłożona przed sklep” przez pracownice pozwanego, zgodnie z wymowną sugestią ratowników medycznych udzielających powódce pomocy. Te rozbieżności nie pozwalają, wbrew stanowisku skarżącej, uznać iż przebieg zdarzenia miał taki charakter jak to wynika jedynie ze stanowiska apelantki. Znamionym pozostaje także okoliczność, że powódka przez przeszło trzy lata od zaistnienia zdarzenia wypadkowego nie przejawia żadnej aktywności choćby w zakresie poinformowania pozwanego o incydencie przed jego sklepem w dniu 26 grudnia 2010 r., nie zgłaszała żadnych pretensji pracownikom sklepu pozwanego, do którego po wypadku w dalszym ciągu uczęszczała w celu zrobienia zakupów. Miejscowość w jakiej doszło do upadku powódki jest stosunkowo niewielka, członkowie lokalnej społeczności znają się wzajemnie, nie było zatem przeszkody, aby określone roszczenia względem pozwanego zgłosić już w okresie wcześniejszym. Dalej trzeba wskazać za Sądem pierwszej instancji, że nawet gdyby zostało ustalone, że do zdarzenia wypadkowego doszło przed sklepem pozwanego, to na powódce ciążył obowiązek wykazania na czym bezprawność zachowania pozwanego miałyby polegać, żeby aktywowała się możliwość przypisania mu odpowiedzialności za szkodę powódki. Sąd a quo prawidłowo określił podstawę prawną dochodzonych przez powódkę roszczeń, a także przywołał te przepisy w oparciu, o które rozważyć należało ewentualną odpowiedzialność pozwanego za szkodę doznaną przez apelantkę w dniu 26 grudnia 2010 r. Nie może być bowiem wątpliwości, że zgodnie z art. 5 ust 1 punkt 4 ustawy dnia 13 września 1996 r. o utrzymaniu czystości i porządku w gminach, na pozwanym ciążyły określone obowiązki związane z koniecznością utrzymywania, m.in. w okresie zimowym, należytego stanu nieruchomości znajdującej się wokół budynku gdzie prowadził działalność gospodarczą w postaci sklepu - w tym także schodka wejściowego do tego sklepu. Zaniedbanie tych obowiązków mogłoby stanowić o możliwości bezprawności zachowania pozwanego zakotwicząc jego odpowiedzialność w dyspozycji art. 415 k.c. statuującego zasadę winy za określony delikt, którego sprawca zobowiązany jest do naprawienia wyrządzonej szkody. Jednakże w każdym z wymienionych przypadków nie można było uznać, ażeby pozwany dopuścił się uchybień i zaniedbań w zakresie utrzymania należytego stanu schodka prowadzącego do jego sklepu, czego następstwem miał być upadek powódki w dniu 26 grudnia 2010 r. skutkujący określonymi obrażeniami ciała. Zaoferowany przez pozwanego materiał dowodowy pozwalał na konstatację, iż priorytetem pracowników sklepu pozwanego w Ł. było dbanie o stan nawierzchni przed sklepem, utrzymywanie jej w porze zimowej w warunkach niezagrażających bezpieczeństwu klientów korzystających z usług działalności pozwanego. Pozwany na zapleczu sklepu posiadał odpowiedni sprzęt dla niwelowania skutków opadów śniegu, zbijania oblodzenia chodnika i schodka, środki zwiększające właściwości antypoślizgowe powierzchni (sól, piasek). Powódka nie przedstawiła skutecznie żadnego dowodu mogącego świadczyć o okolicznościach przeciwnych.

Sąd odwoławczy oddalił wniosek powódki o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z zakresu materiałoznawstwa. Przede wszystkim podkreślania wymaga, że dowód ten ma dla sprawy znaczenia całkowicie drugorzędne – w sytuacji kiedy z pomocą argumentacji przywołanej w akapitach poprzedzających powódka nie zdołała dowiedzieć, ażeby pozwanemu można było przypisać odpowiedzialność za zdarzenia szkodowe z dnia 26 grudnia 2010 r. z uwagi na niewiarygodność wersji powódki co do samego miejsca, przyczyn i okoliczności upadku. W tym stanie rzeczy powoływanie dowodu z opinii biegłego wskazanej specjalizacji, skutkowałoby jedynie nieuzasadnionym wydłużeniem postępowania i miało wpływ na zwiększenie jego kosztów. Ponadto zaakcentować należy, że w istocie te okoliczności, które miały być w ocenie powódki dowiedzione w oparciu o opinię biegłego z zakresu materiałoznawstwa zostały już w stopniu wystarczającym dowiedzione w opinii biegłego z zakresu (...) – w odniesieniu do wniosków w zakresie klasy antypoślizgowości gresu stanowiącego warstwę wierzchnią schodka wejściowego do sklepu.

O kosztach procesu, zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik sprawy, orzeczono w oparciu o art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. i art. 391 § 1 k.p.c. Na koszty te składało się wynagrodzenie pełnomocnika procesowego pozwanego w kwocie 1.200 zł oraz poniesione koszty stawiennictwa na rozprawie apelacyjnej w kwocie 185,50 zł wynikające ze złożonego spisu kosztów.